



# ZACHODNIA AGENCJA PRASOWA

DZIENNIKARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Poznań, ul. Chełmońskiego 1

Warszawa, ul. Rozbrat 44 a. Tel. 83 027

Nr. 97/Mp.

## GOSPODARKA RYBNA NA MAZURACH I W SZCZECINIE

### Na Mazurach

Ogólny obszar wód śródlądowych, znajdujących się na terenie woj. olsztyńskiego wynosi około 100.000 ha. Poza tym w granicach województwa znajduje się około 40.000 ha wód Zalewu Świeżego. Jest to trzecia część wód śródlądowych całej Polski.

Jeziora eksploatowane są przez: Spółdzielnię „Las”, która posiada jeziora śródleśne o ogólnym obszarze około 4.000 ha. Ligę Morską, która prowadzi gospodarkę rybną na największym jeziorze w Polsce o obszarze 13.000 ha — Śniardwach, oraz przez rybackie spółdzielnie pracy, które posiadają resztę obszaru wód śródlądowych oraz wody Zalewu Świeżego. Spółdzielniom tym przydzielono tereny rybackie o takich obszarach, by dawały grupie zrzeszonych rybaków podstawy do egzystencji i pozwoliły na racjonalne wykorzystanie posiadanego sprzętu.

Okres wojenny spowodował znaczne szkody w rybostraniu jezior; Niemcy przeprowadzając intensywne odłowy, nie zarybiali jezior nowym narybkiem, stąd wydajność wód znacznie zmalała. Poza tym w czasie działań wojennych zostały w mniejszym lub większym stopniu zniszczone i zdewastowane wszystkie placówki rybackie, sprzęt, wylegarnie itp. To też z chwilą objęcia władzy przez administrację polską odbudowa rybactwa musiała być rozpoczęta od podstaw.

Prace wstępne prowadzono w niezwykle trudnych warunkach. Ich tempo charakteryzuje fakt, że już w okresie do grudnia 1945 r. zorganizowano 12 spółdzielni rybackich, które eksploatowały 21.000 ha jezior, osiągając produkcję w wysokości 20 ton ryby świeżej miesięcznie, z czego połowę prze-

97/Mp.



znaczono dla ludności pracującej po cenach reglamentowych, druga zaś połowa zasilala wolny rynek. Z resztek zdewastowanych urzędzeń uruchomiono w r. 1945 jedną wylęgarnię, w której umieszczono 20 milj. sztuk ziarenek ikry sielawy, zarybiając wylęgiem eksploatowane obszary wód.

Rok 1946/47 przyniósł wybitną poprawę w dziale gospodarki rybnej. Zorganizowano dalsze rybackie spółdzielnie pracy, skupiające w swym gronie rybaków przybyłych ze wszystkich stron Polski oraz rybaków, rekrutujących się spośród ludności rodzimej, wybudowano kilka wędzarni, chłodni, uruchomiono montaż sieci, warsztaty napraw kutrów rybackich oraz dalsze wylęgarnie. To też połowy ryb dawały coraz lepsze wyniki, zbliżające się w okresie r. 1947 do produkcji przedwojennej.

Ilości złowionych ryb w okresie 1947 r. przez rybaków zrzeszonych w spółdzielniach pracy, oraz konsumpcję przez ludność województwa i ilości wywiezionych ryb na tereny innych województw ilustruje poniższa tabelka:

Miesiąc	zakupiono od rybaków kg	sprzedano ludności woj. olsztyńsk. kg	wywieziono na tereny innych województw kg	zrzetworzo- no, przewę- dzono na miejscu
styczeń	81.602	62.102	19.101	5.867
luty	57.245	44.425	9.400	9.617
marzec	239.666	84.447	94.510	15.998
kwiecień	142.772	78.158	75.629	25.826
mai	207.996	65.737	70.549	14.067
czerwiec	136.841	45.039	75.958	12.891
lipiec	137.766	52.737	56.183	21.848
sierpień	154.581	52.122	68.690	29.812
wrzesień	162.367	57.902	85.899	24.411
październik	120.552	61.729	51.492	19.118
listopad	100.830	54.506	32.105	20.489
grudzień	70.412	44.291	20.846	12.522

1.612.680 kg.

Powyższą cyfrę połowów osiągnęło około 600 rybaków, zrzeszonych w 35 rybackich spółdzielniach pracy. Jak już na wstępie zaznaczono pewne obszary wód eksploatowane są przez inne instytucje; wliczając ich wyniki połowów otrzymujemy łączną cyfrę ponad 2.000.000 kg wszelkiego gatunku ryb złowionych w r. 1947 na wodach woj. olsztyńskiego, wartości 150 milionów złotych.

Kolejność ilościowa gatunków złowionych ryb jest następująca: leszcz, płoć, sielawa, lin, szczupak, węgorz i sandacz, a więc ryby wartościowe. Uruchomiona częściowo z końcem

1947 r. przetwórnia ryb w Giżycku wyprodukowała w okresie jednego miesiąca 6.021 kg konserw rybnych. Poza tym zasolono 51.000 kg śledzi, złowionych na wodach Zalewu Świeżego, oraz sprowadzono z Gdyni 34.000 kg dorsza, którego po przewędzeniu sprzedano ludności woj. olsztyńskiego. Największymi odbiorcami ryb z jezior mazurskich były miasta: Warszawa, Łódź, Wrocław i Gdynia, skąd m. in. około 50.000 kg sandacza, pochodzącego z jezior mazurskich, wysłano na eksport. Ryby do innych ośrodków dostarczone były w specjalnych wagonach — chłodniach.

W celu poprawy stanu zarybienia wód z wiosną 1947 r. wpuszczono do jezior: 13.355.000 sztuk sielawy, 40.000 sztuk sieji i 8.327.000 sztuk szczupaków. Narybek ten pozyskano z własnych wylęgarni. Z końcem 1947 r. pozyskano 81.000.000 sztuk ikry sielawy i 9.400.000 sztuk ikry sieji, która znajduje się obecnie w sztucznych wylęgarniach w Szwaderkach, Giżycku, Mikołajkach i Węgorzewie. Wylęg ryb nastąpi z wiosną b. r., po czym narybek umieszczony zostanie w wybudowanych stawach sztucznych, a następnie wpuszczony do jezior.

Ogółem w rybactwie w okresie r. 1947 zatrudnionych było bezpośrednio około 1.100 osób, w tym ponad 600 zawodowych rybaków.

Oświatę rybacką wśród nowych kadr prowadzono za pomocą organizowanych kursów rybackich i w Liceum Rybackim w Giżycku. W roku bieżącym uruchomione będzie w Giżycku gimnazjum rybackie.

W dziale nowych inwestycji projektuje się w okresie roku bieżącego wykończenie budowy przetwórnii ryb w Giżycku, wybudowanie chłodni w Olsztynie, Braniewie i Giżycku, wędzarni w Braniewie i Giżycku, dwóch dużych magazynów eksportowych dla ryby świeżej w Olsztynie i Giżycku oraz magazynów w Węgorzewie, Piszcu, Mrągowie, Szczytnie i Iławie. Poza tym wykonanych będzie szereg mniejszych prac, zmierzających do zwiększenia połowów i usprawnienia handlu rybą, oraz popierać się będzie wzorowe gospodarstwa rybne.

### W Szczecinie

Odbudowa rybołówstwa w rejonie ujścia Odry postępuje stale naprzód. Najlepszym tego dowodem są cyfry: wystarczy bowiem porównać wyniki połowów z roku 1946 i 1947, by stwierdzić, że są one coraz to pomyślniejsze.

Rok 1946 można nazwać właściwie pierwszym rokiem normalnej pracy polskiego rybołówstwa na tym terenie. W 1945 roku bowiem ilość polskich rybaków, którzy przybyli na Pomorze Zachodnie była minimalna. Właściwy rozwój rybackiej akcji osadniczej datuje się od wiosny 1946 roku. W tym też czasie administracja rybacka rozpoczęła żywą działalność. Mimo to dla statystyki szereg faktów był jeszcze zupełnie

nieuchwytny. Pierwsze sprawozdania mniej więcej szczegółowe otrzymały władze rybackie dopiero w maju 1946 roku. Od tego też czasu wzrosła ilość rybaków polskich na wybrzeżu.

Większość rybaków szczecińskiego terenu, to repatrianci z Wileńszczyzny i Polesia oraz nieco z Wielkopolski. Rybacy morscy ze starego polskiego wybrzeża napłynęli stosunkowo w niewielkiej ilości. Zdawało się przeto, że w wyniku repatriacji elementu rybackiego niemieckiego o dużym doświadczeniu, akcja odbudowy rybołówstwa na tym terenie dozna ciężkiego ciosu. Tak jednakże nie było, a zawdzięczać to należy kierownictwu Morskiego Urzędu Rybackiego, który od pierwszej chwili swej pracy zdawał sobie dokładnie sprawę z sytuacji i natychmiast przystąpił do akcji morskiego szkolenia przybyłych w rejon ujścia Odry rybaków lądowych.

Akcja szkoleniowa nie została jeszcze ukończona. Obecnie odbywa się znowu 17 kursów rybackich w różnych miejscowościach nad Zalewem Szczecińskim i nad Bałtykiem. Tym kursom zawdzięczamy, że rybacy nasi coraz to lepiej rozumieją swoje rzemiosło.

Jak wyglądały wyniki pracy rybaków na morzu i na Zalewie Szczecińskim w roku 1946? Na zalewie ogólnie połowy dały 738 ton, wartości 21 milionów złotych.

Wyniki zaś roku ubiegłego są znacznie pomyślniejsze. W ciągu 1947 roku rybacy złowili na morzu 823 tony, a na Zalewie Szczecińskim 1.160 ton, a więc łącznie 1.983 tony wartości 111 milionów złotych. Wartość ryb wzrosła więc pięciokrotnie, a ilość przeszło dwukrotnie.

Nie ulega więc wątpliwości, że rejon ujścia Odry jest właściwszym miejscem, z którego można rozprowadzać na teren całego kraju nadmiar posiadanych ryb. Dotychczas zagadnienie rozprowadzania surowca było kwestią skomplikowaną, ponieważ utrudniał tę akcję brak połączeń kolejowych. Od chwili jednakże, kiedy Świnoujście (a ściślej mówiąc, Odra) otrzymała połączenie z Poznaniem i Warszawą, kwestia przetransportowania świeżego dorsza, czy też sandacza lub płastug jest tylko sprawą posiadania odpowiedniej ilości wagonów-chłodni. Kilkakrotne połączenie pociągami dziennie, jakie posiadają Świnoujście i Szczecin umożliwiają sprawny eksport ryb do Polski Centralnej.

Obok połowów ryb przeprowadzanych na miejscu Szczecin stał się również punktem, w którym centralizuje się wyładunek ryb przywozowych z połowów dalekomorskich oraz śledzi przywozowych z Norwegii.

O ile chodzi o połowy dalekomorskie, to do Szczecina w roku ubiegłym przybyły po raz pierwszy polskie trawlerzy dalekomorskie. Łącznie wyładowały one 369 ton ryb. W tym

roku do Szczecina ma przybywać stale 8 polskich trawlerów. Ukończenie budowy wielkiej chłodni rybnej umożliwi sprawne obroty rybami, bez względu na porę roku i temperaturę.

Śledzi importowanych z Norwegii przywieziono w r. 1947 do Szczecina 9.676 ton (była to zresztą właściwie jedyna drobica o większej wartości wyładowana w porcie szczecińskim). Śledzie zostały rozprowadzone ze Szczecina na teren całego kraju, przy czym dla celów przewozowych wykorzystane zostały barki odrzańskie. Przed wojną Szczecin był ważnym punktem obrotu śledziami.

W tym roku w rejonie ujścia Odry (pod Świnoujściem) powstaje załazek przyszłej głównej polskiej bazy rybackiej polskich trawlerów dalekomorskich.